

Sygn. akt I ACa 251/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewelina Jokiel (spr.)
Sędziowie:	SA Dorota Gierczak SA Michał Kopec
Protokolant	sekretarz sądowy Małgorzata Naróg - Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie sprawy z powództwa D. A. z siedzibą w N.

przeciwko W. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 30 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 516/12

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt I ACa 251/13

## UZASADNIENIE

Powód D. A. z siedzibą w Danii wniósł o zasądzenie od pozwanego W. M. kwoty 1.461.952,88 EURO wraz z odsetkami od daty wymagalności poszczególnych kwot roszczenia do dnia zapłaty. Domagał się również obciążenia pozwanego kosztami postępowania.

Nakazem zapłaty z dnia 15 marca 2012 r. wydanym w postępowaniu upominawczym, w sprawie I Nc 86/12 Sąd Okręgowy w Gdańsku uwzględnił w całości żądanie pozwu.

Pozwany zaskarżył nakaz zapłaty w całości sprzeciwem, w którym domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd I instancji ustalił, że D. A. z siedzibą w Danii oraz W. M. są współakcjonariuszami spółki (...) S.A. z siedzibą w G.. Od szeregu lat strony zmagają się do uregulowania kwestii własności spółki akcyjnej w ten sposób, że D. A. planuje zbycie akcji imiennych, których jest właścicielem, co ma związek ze zmianą strategii firmy (...) w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej. W 2008 r. strony zawarły umowę sprzedaży akcji (...) S.A. będących własnością powoda, na rzecz pozwanego. Doszło do tego na podstawie uchwały Rady Nadzorczej (...) S.A. podjętej w dniu 30 listopada 2007 r., mocą której udzielono zezwolenia na przeniesienie własności akcji. Umowa ta została jednak rozwiązana z uwagi na fakt, że małżonka pozwanego - M. M. nie wyraziła zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej majątek wspólny stron hipoteką. Po rozwiązaniu umowy strony kontynuowały działania w kierunku ponownego uzgodnienia stanowisk odnośnie sprzedaży akcji. W grudniu 2009 r. doszło do spotkania reprezentantów obu stron, w czasie którego powód przedstawił projekt nowej umowy sprzedaży akcji. Po zapoznaniu się z treścią dokumentu pozwany skierował do powoda pismo z dnia 18 grudnia 2009 r. nazwane „Ofertą zakupu akcji (...) S.A. będących własnością D. A. przez W. M. WM”. Z treści pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. wynikało, że oferta ta miała obowiązywać do 30 czerwca 2010 r. Pozwany posługiwał się w tej korespondencji adresem swojego miejsca zamieszkania: (...)-(...) G., ul. (...). W okresie od grudnia 2009 r. do czerwca 2010 r. strony kontaktowały się drogą mailową w kwestii zawarcia umowy. W okresie od 22 czerwca 2010 r. do 2 lipca 2010 r. pozwany korzystał ze zwolnienia lekarskiego z powodu choroby (...). Z tego powodu walne zgromadzenie akcjonariuszy (...) S.A. przeniesione zostało na dzień 3 lipca 2010 r. W dniu 25 czerwca 2010 r. powód przesłał pozwanemu na adres: ul. (...) w G. korespondencję, w której znalazło się oświadczenie o przyjęciu przez powodową spółkę oferty z dnia 18 grudnia 2009 r. Jako adres dodatkowy wskazano na przesyłce miejsce zamieszkania pozwanego tj. ul. (...) w G., posługując się przy tym nazwą firmy (...) S.A. oraz numerem kodu właściwym dla ulicy (...). Korespondencja wpłynęła do siedziby (...) S.A. w dniu 28 czerwca 2010 r., a więc pod nieobecność pozwanego. Z uwagi zaś na fakt, że przesyłka zaadresowana była imiennie na pozwanego, pracownicy biura, zgodnie z obowiązującą w spółce procedurą, pozostawili ją nieotwartą do czasu powrotu adresata ze zwolnienia lekarskiego. Pozwany w dniu 1 lipca 2010 r., mimo trwającego zwolnienia lekarskiego, stawiał się w firmie i przy tej okazji odebrał przesyłkę. Korespondencja została zatem doręczona pozwanemu po upływie obowiązywania oferty z dnia 18 grudnia 2009 r. Pozwany po zapoznaniu się z treścią pisma skierował do pełnomocnika strony powodowej korespondencję drogą elektroniczną, kwestionując zawarcie umowy zbycia udziałów. Pozwany dokonał jednocześnie wpłaty na rzecz strony powodowej w łącznej wysokości 40.000 EURO.

Sąd Okręgowy zważył, że analiza materiału dowodowego sprawy prowadzi do wniosku o tym, że żądanie pozwu jest nieuzasadnione. Pismo z dnia 18 grudnia 2009 r. sporządzone zostało na spotkaniu przedstawicieli obu akcjonariuszy spółki (...) S.A. i nigdy w bezpośredni sposób nie zostało doręczone powodowej spółce. W ocenie Sądu I instancji dokument ten nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 kc, traktować należy go zaś wyłącznie jako stanowisko negocjacyjne w odniesieniu do projektu umowy przedstawionego przez stronę powodową. Wprawdzie w treści pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. wprost jest wskazane, że jest to oferta zakupu akcji, jednak treść tego dokumentu należy tłumaczyć mając na uwadze rzeczywistą wolę stron. Tym bardziej, że przy przygotowaniu tego dokumentu brali udział zawodowi prawnicy. Strona powodowa przygotowywała projekty umów, lecz nigdy nie zostały one przez nią podpisane i dotyczy to również projektu umowy z 1 i 2 czerwca 2010 r. Sąd orzekający zważył dalej, że pismo z dnia 18 grudnia 2009 r., wbrew twierdzeniom strony powodowej, nie może być uznane za ofertę kupna akcji, bowiem dokument ten nie zawiera istotnych postanowień takiej umowy. Przedmiotem umowy były akcje imienne, zaś dla zbycia tego typu akcji, zgodnie z dyspozycją art. 339 ksh, niezbędne jest przeniesienie ich posiadania, do czego nie doszło do chwili wyrokowania. Sąd I instancji zważył, że nawet wpis do księgi akcyjnej nie jest tak istotny, jak samo przeniesienie posiadania akcji. Oświadczenie strony powodowej dotyczące przyjęcia oferty z dnia 18 grudnia 2009 r., nastąpiło nadto bez zgody Rady Nadzorczej (...) S.A., bowiem - zdaniem Sądu I instancji - uchwała podjęta przez Radę Nadzorczą w dniu 30 listopada 2007 r. dotyczyła zawarcia umowy zbycia akcji w 2008 r. W związku z tym zawarcie nowej umowy wymagało podjęcia nowej uchwały przez Radę Nadzorczą. Skoro zaś przedmiotem zbycia miały być akcje imienne, to

umowa zbycia powinna konkretyzować określoną cenę za każdą akcję imienną, tym bardziej, że dla poszczególnych akcji przypisany jest zgodnie z treścią umowy spółki określony tryb głosowania.

Sąd I instancji zważył dalej, że na treść rozstrzygnięcia wpływ miała również okoliczność, że powód będąc w posiadaniu akcji wykonuje aż do chwili obecnej swoje prawa wynikające z prawa własności akcji i ich posiadania, tj. uczestniczy w walnym zgromadzeniu, w posiedzeniach Rady Nadzorczej, nie doszło także do zmiany zapisu w księdze akcji. Ponadto z treści pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. wprost wynika, że dla skuteczności zakończenia procedury zbycia akcji wymagane było zawarcie umowy w formie pisemnej, do czego nie doszło. Analiza treści pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. prowadzi do wniosku, że odnosi się ono wprost do przedłożonego przez stronę powodową projektu umowy a zatem jest jedynie potwierdzeniem woli kontynuowania negocjacji przez pozwanego, uwagami do treści zaproponowanej treści umowy. Zdaniem Sądu orzekającego mało prawdopodobne jest, by nabycie akcji za kwotę 1.500.000 EURO miało nastąpić przez odniesienie się do projektu umowy przygotowanego przez stronę przeciwną. Przeczy temu nie tylko treść pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. ale również logika postępowania przedsiębiorcy z tak długim stażem, jakim dysponuje pozwany, w prowadzeniu spółki. Sąd ten zważył nadto, że wbrew twierdzeniom powoda, oświadczenie pozwanego z dnia 8 stycznia 2011 r. nie może być traktowane jako uznanie długu. Treść pisma odnosi się do dokonanych przez niego wpłat w łącznej kwocie 40.000 EURO i świadczy jedynie o woli kontynuowania negocjacji w celu zawarcia umowy. O tym, że rzekoma umowa nie była dla obu stron możliwa do zaakceptowania świadczy fakt dalszego uzgadniania stanowisk między stronami i zamiar zmiany treści postanowień.

W odniesieniu do kwestii skuteczności doręczenia pozwanemu pisma strony powodowej z dnia 15 czerwca 2010 r., Sąd I instancji zważył, że pozwany nie mógł zapoznać się z jego treścią przed dniem swojego przyścia do siedziby firmy, tj. przed 1 lipca 2010 r. Powód wykazał się złą wolą kierując pismo na adres spółki (...) S.A. i wskazując jako adresata pozwanego, mimo że zbycie akcji jest umową między podmiotami prawa cywilnego i nie ma związku z pełnieniem przez pozwanego funkcji w spółce akcyjnej. Na dowodzie nadania korespondencji wskazany został numer telefonu komórkowego pozwanego co wskazywało na to, że była to przesyłka prywatna. Dlatego też postępowanie pracowników biura spółki polegające na pozostawieniu przesyłki dla pozwanego bez jej otwierania było prawidłowe. Zdaniem Sądu orzekającego nie było podstaw do przesłuchiwania świadków w tym zakresie gdyż fakt doręczenia przesyłki do biura spółki w dniu 28 czerwca 2010 r. nie był kwestionowany. Okoliczność ta nie miała też znaczenia w procesie wyrokowania, gdyż korespondencja ta nie mogła zostać potraktowana jako formalne oświadczenie o przyjęciu oferty, skoro do złożenia oferty nie doszło.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przepisy art. 61 § 1 kc, art. 66 § 1 kc, art. 339 ksh. O kosztach postępowania Sąd I instancji rozstrzygnął w oparciu o art. 98 kpc.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód w całości i wniósł o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, domagał się nadto zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Skarżący zarzucił:

1) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 227 kpc poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. M. na okoliczność doręczenia pisma powoda z dnia 15 czerwca 2010 r. zawierającego przyjęcie oferty pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r. pomimo, że okoliczność ta jest sporna pomiędzy stronami oraz stanowiła podstawę rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd I instancji; powód wniósł więc zarazem o przesłuchanie K. M. na okoliczność doręczenia pisma powoda z dnia 15 czerwca 2010 r. zawierającego przyjęcie oferty pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r.;

2) niewyjaśnienie w sposób wystarczający podstawy prawnej wyroku, co stanowi naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez brak wskazania w odniesieniu do znacznej liczby poszczególnych twierdzeń Sądu, na jakiej konkretnej podstawie

prawnej Sąd oparł swoje twierdzenia, co utrudnia ustalenie skarżącemu, czy i jakie przepisy prawa materialnego zostały naruszone;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie przez Sąd oceny dowodów:

a) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania oraz w sposób nieszechstronny w odniesieniu do dokumentu w postaci pisma pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r. pod nazwą "Oferta zakupu akcji (...) S.A. będących własnością D. A. przez W. M." skierowanego do powoda i treści zawartego w nim oświadczenia woli - powyższe naruszenie doprowadziło Sąd I instancji do błędnego wniosku, że pismo z dnia 18 grudnia 2009 r. nie stanowi oferty zawarcia umowy,

b) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w odniesieniu do zeznań pozwanego, w szczególności co do wykładni oświadczenia woli pozwanego złożonego w piśmie z dnia 18 grudnia 2009 r. poprzez uznanie, że nie jest ono ofertą w rozumieniu art. 66 § 1 kc,

c) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego odnośnie okoliczności doręczenia pisma pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r., tzn. uznanie przez Sąd, że oferta pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r. nigdy w bezpośredni sposób nie została doręczona powodowi,

d) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego odnośnie okoliczności, iż powód wykazał się złą wolą kierując pismo na adres spółki (...) S.A.,

e) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania oraz w sposób nieszechstronny odnośnie dowodów na okoliczność istnienia zgody Rady Nadzorczej na zbycie akcji poprzez przyjęcie, że uchwała Rady Nadzorczej z dnia 30 listopada 2007 r. została skonsumowana przez zawarcie umowy sprzedaży akcji z 2008 r. oraz na okoliczność wpływu braku zgody Rady Nadzorczej na ważność umowy sprzedaży akcji,

f) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania, zasad doświadczenia życiowego oraz naruszeniem zasady wszechstronnego zbadania dowodów na okoliczność oświadczeń pozwanego w przedmiocie uznania długu w piśmie datowanym na 8 stycznia 2012 r. oraz wpłat pozwanego na łączną kwotę 40.000 EURO poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż wyżej wskazane dowody świadczą o chęci kontynuowania negocjacji, a nie o uznaniu roszczenia przez pozwanego,

g) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego odnośnie ustaleń Sądu w przedmiocie okoliczności doręczenia pisma powoda zawierającego oświadczenie woli o przyjęciu oferty, w wyniku których Sąd doszedł do błędnego wniosku, iż oświadczenie powoda dotarło do pozwanego po terminie obowiązywania oferty, to jest w dniu 1 lipca 2010 r., podczas gdy faktycznie zostało ono doręczone osobie upoważnionej przez pozwanego w dniu 28 czerwca 2010 r.,

h) w sposób nieszechstronny odnośnie ustaleń Sądu co do okoliczności wygaśnięcia umowy sprzedaży akcji zawartej pomiędzy powodem a pozwanym w 2008 r.,

i) z naruszeniem zasad logicznego rozumowania odnośnie zeznań świadka D. C., w szczególności w kwestii ustalenia na ich podstawie przez Sąd faktu, iż umowa sprzedaży będąca podstawą roszczenia powoda w rzeczywistości nie była możliwa do zaakceptowania przez obie strony, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że powód złożył pozwanemu oświadczenie woli o przyjęciu oferty pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r., a więc zaakceptował umowę sprzedaży akcji na warunkach proponowanych przez pozwanego, a dalsze rozmowy miały dotyczyć wyłącznie podpisania ewentualnego aneksu/zmiany do zawartej już umowy.

Zdaniem skarżącego na skutek naruszenia art. 233 § 1 kpc w zakresie powyżej wskazanym, Sąd I instancji dokonał błędnych ustaleń faktycznych istotnych dla sprawy, które z kolei stały się podstawą orzeczenia oddalającego powództwo. Skarżący zarzucił nadto:

4) Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 66 § 1 kc w związku z art. 339 ksh poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że umowa sprzedaży akcji imiennych musi mieć w każdym przypadku skutek zobowiązująco-rozporządzający, co doprowadziło Sąd I instancji do mylnego wniosku, że nie można zawrzeć umowy sprzedaży akcji imiennych o skutku zobowiązującym, tzn. bez jednoczesnego przeniesienia posiadania akcji na kupującego.

5) Naruszenie przepisu art. 67 kc poprzez jego niezastosowanie przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie, skoro zostało ustalone w sprawie, że oświadczenie woli powoda nadeszło do pozwanego z opóźnieniem, ale z jego treści oraz okoliczności sprawy wynika, że zostało wysłane w czasie właściwym, a pozwany nie zawiadomił powoda, iż wskutek opóźnienia poczytuje umowę za niezawartą.

6) Naruszenie przepisu art. 155 § 1 kc w związku z art. 555 kc oraz 535 kc poprzez ich niezastosowanie i pominięcie przez Sąd, przy ustalaniu okoliczności faktycznych, zobowiązującego charakteru umowy sprzedaży zawartej pomiędzy stronami oraz uznanie, że fakt wykonywania praw akcjonariusza po zawarciu umowy zobowiązującej do sprzedaży akcji ma jakikolwiek wpływ na ważność bądź skuteczność zobowiązania pozwanego do zapłaty ceny za akcje wynikające z zawartej umowy zobowiązującej do przeniesienia własności akcji imiennych.

7) Naruszenie przepisu art. 61 § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że oświadczenie woli powoda o przyjęciu oferty pozwanego winno być skierowane na adres domowy pozwanego pomimo braku takiego obowiązku.

8) Naruszenie przepisów art. 555 kc w związku z art. 535 kc oraz art. 339 ksh poprzez ich błędną interpretację i uznanie przez Sąd, że w przypadku sprzedaży akcji imiennych, a szczególnie uprzywilejowanych, konieczne jest określenie ceny dla każdej akcji oddzielnie.

Na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 kpc powód powołał się w apelacji na nowy fakt, polegający na tym, że zgodnie ze statutem spółki (...) S.A. brak zgody Rady Nadzorczej nie powoduje nieważności bądź też bezskuteczności umowy sprzedaży akcji lub czynności zbycia akcji imiennych, a powoduje wyłącznie wygaśnięcie uprzywilejowania akcji imiennych. Ponadto, powołał nową okoliczność, polegającą na tym, iż postanowienie statutu spółki (...) S.A. w przedmiocie uzyskania zgody Rady Nadzorczej jest bezskuteczne, bowiem narusza przepis art. 337 § 4 ksh. W statucie spółki nie zostały bowiem uregulowane kwestie wskazania przez spółkę innego nabywcy na wypadek odmowy wyrażenia zgody oraz terminu na wskazanie innego nabywcy, ceny albo sposobu jej określenia oraz terminu zapłaty.

W celu wykazania powyższych okoliczności powód wniósł o zobowiązanie spółki (...) S.A. do złożenia w Sądzie statutu spółki oraz o przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu na okoliczność, iż postanowienie statutu w przedmiocie uzyskania zgody Rady Nadzorczej jest bezskuteczne. Potrzeba powołania tych okoliczności i dowodu powstała w związku z pismem procesowym pozwanego doręczonym w dniu 31 stycznia 2013 r., a więc już po wydaniu przez Sąd I instancji wyroku, w którym pozwany zarzucił powodowi, że uchwała Rady Nadzorczej z dnia 30 listopada 2007 r. dotyczyła tylko i wyłącznie umowy z 2008 r., a powód nie przedstawił innej uchwały pozwalającej na sprzedaż akcji.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda jest niezasadna.

Wobec postawienia przez skarżącego zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na

kanwie niewadliwie, zgodnie z prawem procesowym ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Wymaga to zatem rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut sprzeczności ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego - sprzeczność taka może być wynikiem uchybień w zakresie oceny dowodów według zasad określonych przepisem art. 233 § 1 kpc. Zaskarżone orzeczenie należało zaś uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranych dowodów. Przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy tej oceny nie wykazują nieprawidłowości w rozumowaniu, błędów logicznych bądź też niezgodności z doświadczeniem życiowym. Dlatego też Sąd Apelacyjny podziela poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia, a w konsekwencji przyjmuje za swoje. Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w zakresie przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka K. M. na okoliczność zasad odbioru korespondencji z czerwca 2010 r. oraz uzupełniająco zeznań pozwanego na okoliczność korespondencji z akcjonariuszem D. w czerwcu i w lipcu 2010 r., które to dowody potwierdziły prawidłowość ustaleń Sądu I instancji. Wnioski z nich płynące świadczą o tym, że między stronami istniała wola prowadzenia negocjacji w celu zawarcia umowy sprzedaży akcji na warunkach odpowiadających obu stronom.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd orzekający w sposób wszechstronny odniósł się do pisma pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r., ocenił ten dowód przez pryzmat pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie i wyciągnął prawidłowe wnioski co do tego, że pisma tego - wbrew nazwie, jaka została mu nadana - nie należy traktować jako oferty w rozumieniu art. 66 § 1 kc, która to okoliczność miała przesądzające znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie. Oferta jako oświadczenie woli podlega interpretacji zgodnie z art. 65 § 1 kc - poddanie temu procesowi pozwala stwierdzić, czy złożone oświadczenie woli jest rzeczywiście ofertą oraz jaka jest jego treść. Oceny złożonego oświadczenia należało więc dokonać przez pryzmat zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, uwzględniając przy tym okoliczności złożenia oświadczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego interpretacja treści pisma z dnia 18 grudnia 2009 r., na której zasadza się spór w sprawie dokonana została przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy. Pismo to sporządzone zostało w toku prowadzonych przez strony negocjacji celem zawarcia umowy nabycia przez pozwanego akcji należących do powoda i jest ono odpowiedzią na przedstawiony projekt umowy sporządzony przez powoda. Pozwany przedstawia w piśmie tym warunki, na jakich możliwe byłoby nabycie przez niego akcji spółki (...) S.A. należących do powoda. Świadczą o tym takie sformułowania, jak: "w nawiązaniu do projektu umowy sprzedaży akcji (...) i niemożliwymi do zaakceptowania warunkami (...)", "składałam ofertę nabycia akcji na poniższych warunkach". Pozwany używa takich słów, jak "proponuję", "podtrzymuję propozycję", "akceptuję treść preambuły", "akceptuję par (...)". Wyraźnie widoczne jest zatem w treści tego pisma ustosunkowywanie się do projektu umowy przedstawionego wcześniej przez powoda, wskazywanie na to, które z jej elementów pozwany jest skłonny zaakceptować i na jakich warunkach, które zaś są dla niego niemożliwe do akceptacji. Należy zatem oświadczenie woli pozwanego wyrażone w piśmie z dnia 18 grudnia 2009 r. traktować jako ofertę stanowiska negocjacyjnego, przedstawienie warunków nabycia akcji przez pozwanego w nawiązaniu do projektu umowy sprzedaży akcji, która nie była w pełni przez niego do zaakceptowania. Wola prowadzenia negocjacji w celu zawarcia umowy, której treść odpowiadać miałyby obu stronom, widoczna była zresztą po obu stronach, nie tylko w okresie przed 18 grudnia 2009 r., ale także po tej dacie, co również nakazuje traktować pismo sporządzone w tym dniu wyłącznie jako stanowisko wyrażone w ramach negocjacji warunków umowy zbycia akcji. O powyższym świadczy także fakt, że treść tego pisma sporządzona została na wspólnym spotkaniu stron, w obecności przedstawicieli obu kontrahentów, a także ich profesjonalnych pełnomocników. O tym, że strony razem uczestniczyły w sporządzeniu pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. oraz, że w tym dniu miały prowadzić rozmowy co do kształtu przyszłej umowy świadczy treść e-maila pozwanego z dnia 15 grudnia 2009 r. (k.198). Świadek G. S. podał z kolei (k.159), że treść tego pisma była wspólnie redagowana, wspólnie analizowana była treść proponowanej umowy i uzgadniano niesporne części porozumienia. Nie zostały do końca uzgodnione kwestie ceny między stronami, sposób dokonania transakcji, a przede wszystkim forma i sposób jej zabezpieczenia. W treści pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. w punkcie trzecim dotyczącym zabezpieczenia płatności pozwany wskazał, że podtrzymuje propozycję zabezpieczenia płatności zawartą w projekcie umowy, jednak alternatywnie zaproponował ustanowienie zastawu rejestrowego. W ramach ustalania brzmienia tych postanowień umowy nie doszło więc między stronami do konsensusu i kwestia ta miała być dyskutowana w przyszłości, a sporządzone pismo należało traktować jako wolę zakończenia procesu negocjacyjnego i dojścia do porozumienia w zakresie sprzedaży akcji do końca pierwszego półrocza. Pozwany zaproponował cenę i sposób jej

zapłaty, złożył także propozycje dotyczące formy zabezpieczenia zapłaty ceny, zasady postępowania w przypadku braku zapłaty, określił także, do kiedy warunki te są aktualne, a w razie przyjęcia ich przez powoda, wykazał gotowość zawarcia umowy w ciągu kolejnych pięciu dni roboczych. Z treści tego pisma wynika zatem, że umowa ostatecznie miała być zawarta w formie pisemnej. Mając więc na uwadze, że oferta w rozumieniu art. 66 § 1 kc powinna być na tyle precyzyjna, by w sytuacji akceptacji jej przez oblata, mogła stanowić umowę, nie można uznać, by precyzyjność zapisów w piśmie z dnia 18 grudnia 2009 r. wymogowi temu sprostała. Analiza całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, a więc zebranej dokumentacji, zeznań świadków, zeznań pozwanego prowadzi zatem do wniosku o tym, że było to jedno ze stanowisk negocjacyjnych zaprezentowanych przez pozwanego w toku procesu prowadzącego do zawarcia umowy.

Pozostając jeszcze przy analizie postępowania stron po 18 grudnia 2009 r. - niezmiernie istotnego dla oceny znaczenia treści pisma pozwanego z tej daty - wskazać należy, że w maju oraz w lipcu 2010 r. doszło między kontrahentami do wymiany korespondencji w formie e - maili, w ramach której strony dopracowywały stanowiska odnośnie zbycia akcji, m.in. kwestię ustalenia wynagrodzenia za akcje w sytuacji odstąpienia przez powoda od umowy i zamiaru sprzedaży akcji inwestorowi zewnętrznemu (k.104). Powód przedstawił w załączeniu do tej korespondencji poprawiony projekt umowy, wskazując nadto, że procedurę ustalenia ceny za akcje pozostawiono na koniec procesu zawierania umowy. Z kolejnego maila wynika natomiast, że oferta pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r. byłaby możliwa do zaakceptowania przez powoda pod warunkiem wprowadzenia wskazanych przez powoda poprawek (k.105). E-mail od strony powodowej do pozwanego z dnia 14 czerwca 2010 r. (k.218) wskazuje zaś na konieczność rozważenia przez pozwanego proponowanych rozwiązań. Niewątpliwie zatem w tym okresie (po złożeniu wiążącej już - z założenia powoda - oferty przez pozwanego) w dalszym ciągu dochodziło do analizowania ostatecznej wersji istotnych postanowień umowy zbycia akcji, co wyklucza możliwość potraktowania pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. jako oferty w rozumieniu prawa cywilnego. Z treści e-maila pozwanego skierowanego do osoby uprawnionej do prowadzenia negocjacji z dnia 1 lipca 2010 r. (k.106) stanowiącego reakcję na wysłane przez powoda oświadczenie o przyjęciu oferty wynika, że negocjacje co do treści umowy trwały nadal, pozwany przedstawia swoje propozycje odnośnie zmniejszenia ceny za akcje do kwoty 1.300.000 euro, wskazuje nadto na inne warunki istotne dla niego jeśli chodzi o ostateczny kształt umowy oraz podaje, że podpisanie umowy powinno nastąpić najpóźniej 9 lipca 2010 r. - wyraża zatem dopiero zamiar zawarcia umowy, wskazuje także, że "umowa jest prawie gotowa". Takie stanowisko potwierdził pozwany przesłuchany uzupełniająco w charakterze strony przed Sądem Apelacyjnym (k. 425-426), które to zeznania uznał Sąd Apelacyjny za w pełni wiarygodne. Podał on, że e-mail z dnia 1 lipca 2010 r. był dalszym krokiem w rozmowach dotyczących nabycia akcji. Pozwany wskazał nadto, że był on przekonany, że do zawarcia umowy potrzebne jest zachowanie formy aktu notarialnego, co tym bardziej wskazuje na fakt, że był on przeświadczony, że proces zmierzający do zawarcia umowy jest na etapie negocjacji. Pozwany zeznał nadto, że nie zgadzał się z tym, co wynikało z treści e-maila z dnia 7 lipca 2010 r., a mianowicie, że zdaniem strony powodowej umowa zbycia akcji została już zawarta. Dlatego też stanowczo, telefonicznie wyraził swoje stanowisko sprzeciwiające się tego rodzaju interpretacji. Jak wskazał - i zdaniem Sądu Apelacyjnego stanowisko takie uznać należy za wiarygodne - to właśnie w związku ze stanowczym sprzeciwem pozwanego, D. C. przyjechał na posiedzenie rady nadzorczej, które miało miejsce w dniu 9 lipca 2010 r. W przeciwnym razie, a więc gdyby pozwany zgodził się z tym, że umowa między stronami została już skutecznie zawarta, jego obecność na tym spotkaniu pozbawiona byłaby uzasadnionych podstaw.

Podkreślić należy także, że zawarte w treści maila stwierdzenia: "obaj prawdopodobnie nie pomyśleliśmy o aktualności mojej oferty nabycia akcji", "mogłaby być po prostu przesunięta do dnia 9 lipca 2010 r." oznaczają, że żadna ze stron de facto nie przywiązywała wówczas do treści tego pisma takiej wagi, jaką próbuje się nadać mu aktualnie. Nie zasługuje przy tym na akceptację argumentacja skarżącego, zgodnie z którą pertraktacje te należy traktować w kategorii rozważania ewentualnych modyfikacji postanowień umownych w drodze aneksów. Jest to niewiarygodne z uwagi na to, że dotyczy to zasadniczych postanowień kontraktu (cena, zabezpieczenie jej spłaty), jak i z uwagi na zbyt krótki okres czasu, jaki upłynął od momentu, w którym strony z założenia osiągnęły porozumienie umożliwiające im zawarcie transakcji. Wskazać należy w tym miejscu także na wnioski płynące z zeznań świadka D. C. - osoby odpowiedzialnej za kontrakty w powodowej spółce, z których wynika, że między stronami od dłuższego już czasu trwały zakrojone na szeroką skalę negocjacje celem zawarcia umowy. Po złożeniu oferty, strony nadal kontynuowały

rozmowy, jak wskazał świadek - "w szczególności D. nie był zadowolony z oferty, którą otrzymał". Świadek ten wyraźnie potwierdził, że od dnia 18 grudnia 2009 r. toczyły się dalsze negocjacje między stronami, co wynikało z chęci uzyskania jak najlepszych warunków umowy (k.225). Następnie wypowiedź tę sprostował wskazując, że zamiarem powoda było uniknięcie procedury oczekiwania.

Nie doszło więc zdaniem Sądu Apelacyjnego do naruszenia zasad logicznego rozumowania, czy też do sprzeczności wniosków Sądu I instancji z doświadczeniem życiowym przy ocenie zeznań pozwanego oraz świadków jeśli chodzi o wykładnię złożonego w dniu 18 grudnia 2009 r. przez pozwanego oświadczenia woli. Zgromadzony materiał dowodowy prowadzi do wniosku o tym, że pismo z dnia 18 grudnia 2009 r. nie ma charakteru oferty w rozumieniu art. 66 § 1 kc, nie doszło bowiem do ustalenia w jej treści ostatecznej wersji istotnych postanowień umownych, a postępowanie stron po tej dacie świadczy o dalszym negocjowaniu warunków jej zawarcia. Oferta powinna zaś być sformułowana w taki sposób, aby umowa mogła dojść do skutku bez przeprowadzania dalszych negocjacji, stopień szczegółowości zależy zaś od charakteru umowy do zawarcia której dążą strony. Z uwagi na związenie treścią przez oferenta - jej treść musi być starannie zredagowana. Warunki ofert muszą być sformułowane precyzyjnie i nie mogą pozostawiać niedookreślonych danych. Oferta powinna wyrażać stanowczą wolę zawarcia umowy. Oznacza to, że wyrażona w niej propozycja zawarcia umowy powinna być tak sformułowana, że do zawarcia umowy potrzebne jest wyłącznie oświadczenie o przyjęciu oferty wprost. Nie ma z kolei znaczenia, jak taka propozycja została przez oferenta nazwana (S. Rudnicki (w:) S. Dmowski, S. Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego, 2007, s. 299). Jeżeli strona oświadcza wyłącznie ogólny zamiar zawarcia w przyszłości określonej umowy, nawet precyzując jej postanowienia, nie jest to oferta w rozumieniu art. 66 § 1 kc. Oferta powinna określać przedmiotowo istotne elementy umowy (essentialia negotii), a więc te postanowienia, które decydują o istocie danej umowy, indywidualizują ją pod względem prawnym spośród innych umów. Przyjęciem oferty jest także oświadczenie, które wyraża wolę całkowitej i bezwarunkowej akceptacji jej treści. Oferta powinna zostać przyjęta w całości i tylko w jej zakresie, zgodnie z tzw. zasadą "lustrzanego odbicia" (por. Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2008, s. 334-335). Tymczasem - co już wyżej podkreślono - pozwany w treści pisma z dnia 18 grudnia 2009 r. wskazał wręcz na to, że umowa w formie pisemnej ma być dopiero zawarta w ciągu pięciu dni roboczych od zaakceptowania propozycji pozwanego przez powoda.

Powyższe rozważania, przeniesione na grunt sprawy, doprowadziły Sąd Apelacyjny do przekonania o tym, że powództwo jest niezasadne w pierwszej kolejności z tego względu, że nie doszło do skutecznego złożenia oferty w rozumieniu art. 66 § 1 kc, przez pozwanego. Dokonując zaś oceny dalszych etapów mających prowadzić do skutecznego zawarcia umowy zbycia akcji należy wskazać, że nawet jeśli oświadczenie pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r. poczytywać za ofertę w rozumieniu art. 66 § 1 kc, to należy mieć w następnej kolejności na uwadze fakt, że odpowiedź powoda na tę ofertę dotarła do adresata z opóźnieniem. Odeprzeć należało bowiem zarzuty apelacji odnoszące się do ustaleń Sądu I instancji w kwestii doręczenia pozwanemu pisma z dnia 15 czerwca 2012 r. W pierwszej kolejności wskazać należy, że to powód zainteresowany był tym, by oświadczenie woli, które traktował jako akceptację oferty złożonej przez pozwanego dotarło do adresata w czasie, gdy oferta jeszcze obowiązywała. Oświadczenia woli pomiędzy nieobecnymi powinny być zaś w zasadzie kierowane do miejsca zamieszkania lub siedziby adresata, chyba że wskazał on inny adres dla doręczeń. Kwestia złej, czy dobrej woli po stronie powoda jeśli chodzi o adresowanie przesyłek do pozwanego - do której odnosił się w motywach wyroku Sąd I instancji, a która przez to stanowiła również podstawę zarzutów apelacyjnych - nie ma zatem znaczenia o tyle, że negatywne konsekwencje ewentualnego, intencjonalnego niewłaściwego zaadresowania przesyłek obciążają składającego oświadczenie woli. Prawidłowo ustalone zostało zaś, że oświadczenie woli złożone przez powoda dotarło do pozwanego po upływie związania ofertą. W tym miejscu odwołać należy się do treści przepisu art. 61 § 1 kc, zgodnie z którym momentem złożenia oświadczenia woli jest moment dotarcia do adresata oświadczenia woli w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią. Ustawodawca opowiedział się w tym przepisie za teorią doręczenia, a właściwie za tzw. kwalifikowaną teorią doręczenia (M. Wojewoda (w:) M. Pyziak-Szafnicka, Komentarz, 2009, s. 643 i n.). Skuteczność oświadczenia woli zależy od uprząstąpienia go (zakomunikowania) właściwej osobie, a więc tej, do której jest ono kierowane (por. m.in. wyr. SN z dnia 21 czerwca 1965 r., III PR 18/65, NP 1966, nr 4, s. 531). Z punktu widzenia skuteczności oświadczenia woli nieistotne jest również to, czy i kiedy adresat zapoznał się z jego treścią. Wystarczające jest, że oświadczenie woli doszło do niego w sposób stwarzający mu realną możliwość zapoznania się z treścią oświadczenia. Ocena, czy adresat oświadczenia



miał faktyczną możliwość zapoznania się z jego treścią, nie zawsze jest oczywista i niekiedy wymaga weryfikacji z uwzględnieniem konkretnych okoliczności sprawy. W sprawie zweryfikować należało zatem, czy i kiedy zaistniała taka możliwość jeśli chodzi o pozwanego. Zgodnie z ogólną regułą wynikającą z art. 6 kc na składającym oświadczenie woli spoczywa w takich przypadkach ciężar dowodu, że jego oświadczenie doszło do adresata w taki sposób, że mógł się z nim zapoznać w normalnym toku czynności, natomiast na adresacie tego oświadczenia spoczywa ewentualnie ciężar wykazania, że nie miał on rzeczywistej możliwości zapoznania się z jego treścią (Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2002, s. 301). W sprawie zaś pismo powoda z dnia 15 czerwca 2010 r. zawierające oświadczenie o przyjęciu oferty wpłynęło do siedziby firmy (...) S.A. w dniu 28 czerwca 2010 r. Pozwany z kolei w okresie od 22 czerwca 2010 r. do 2 lipca 2010 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, nie był zatem obecny w miejscu pracy. Mimo tego zatem, że pismo to wpłynęło do firmy jeszcze w czasie obowiązywania oferty, to pozwany nie miał realnej możliwości zapoznania się wówczas z jego treścią. Pismo zaadresowane było imiennie na pozwanego, w związku z czym pracownicy spółki zajmujący się odbiorem korespondencji oczekiwali z jej przekazaniem na powrót pozwanego do pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wykazał, że taka praktyka istniała w spółce (...) S.A. i nie zmienił tej konstatacji również dodatkowy dowód zawnioskowany przez skarżącego w apelacji, który dopuszczony został w postępowaniu apelacyjnym. Zeznania świadka K. M. nie wniosły w tej kwestii żadnej nowości, nie doprowadziły też Sądu Odwoławczego do wniosku o konieczności zmiany stanowiska w kwestii ustalenia momentu skutecznego złożenia oświadczenia woli przez powoda. Świadek K. M. zeznała, że jest zatrudniona w spółce (...) S.A. w charakterze księgowej, w sytuacji gdy zastępuje sekretarkę Prezesa może zająć potrzeba odbioru korespondencji. Jak podała w czerwcu 2010 r. nie była na urlopie i mogło zdarzyć się, że to ona odebrała korespondencję. Wskazała, że w przypadku gdy korespondencja adresowana była bezpośrednio do Prezesa (pозwanego) to przekazywała ją ona bezpośrednio adresatowi (k.425). Skoro zatem pozwany pojawił się w miejscu pracy w dniu 1 lipca 2010 r., to nie można przyjmować wcześniejszego momentu jako tego, w którym możliwe było dojście do niego oświadczenia woli. Nie sposób bowiem uznać, wbrew twierdzeniom powoda, że takim momentem było już doręczenie korespondencji osobie upoważnionej do odbioru korespondencji w firmie pozwanego, skoro nie było praktyki zapoznawania się przez te osoby z treścią przesyłek imiennych. Wysłanie tej odpowiedzi w końcowym terminie do akceptacji oferty obciąża powoda, który podjął decyzję o ustosunkowaniu się do oświadczenia woli pozwanego, na tyle późno, że nie zagwarantował sobie dojścia tego oświadczenia woli do adresata we właściwym czasie. W kontekście zarzutów powoda uznać należało jednak, że Sąd orzekający niezasadnie oddalił wnioski dowodowy w postaci zeznań świadka K. M. - zgłoszony przez powoda, jako nieprzydatny w procesie wyrokowania, bowiem kwestia skutecznego dojścia oświadczenia woli do pozwanego i momentu jego złożenia była - wbrew ustaleniom Sądu orzekającego przyjętym za podstawę stanu faktycznego - kwestią sporną między stronami.

Zgodnie z art. 67 kc, którego naruszenie zarzuca w apelacji skarżący, jeżeli oświadczenie o przyjęciu oferty nadeszło z opóźnieniem, lecz z jego treści lub z okoliczności wynika, że zostało wysłane w czasie właściwym, umowa dochodzi do skutku, chyba że składający ofertę zawiadomi niezwłocznie drugą stronę, iż wskutek opóźnienia odpowiedzi poczytuje umowę za nie zawartą. W sprawie zatem należało rozważyć, czy w sytuacji potraktowania pisma pozwanego z dnia 18 grudnia 2009 r. jako oferty i mimo dotarcia do niego oświadczenia woli powoda akceptującego ofertę z opóźnieniem, nie doszło jednak do zawarcia umowy, niewątpliwie bowiem oświadczenie woli zostało wysłane przez powoda w czasie właściwym. Przepis powyższy w ostatnich słowach wskazuje jednak, że składający ofertę ma w takiej sytuacji możliwość niezwłocznego zawiadomienia kontrahenta o tym, że wskutek opóźnienia odpowiedzi poczytuje umowę za niezawartą. I taka też sytuacja miała zdaniem Sądu Apelacyjnego miejsce in concreto. Pozwany po zapoznaniu się z treścią pisma powoda z dnia 15 czerwca 2010 r., zareagował niezwłocznie, bowiem już w tym samym dniu, w którym zapoznał się ze stanowiskiem powoda i odpowiedział drogą mailową (k.106) wskazując na potrzebę wyjaśnienia "nieporozumień" i zaprezentowania swojego stanowiska. Pozwany w piśmie tym przedstawia swoje, nowe warunki dotyczące essentialia negotii umowy, a mianowicie ceny, zabezpieczeń spłaty ceny i sposobu płatności. Wskazuje on jednoznacznie, że umowę przygotowuje w terminie późniejszym. Stanowisko to należy zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego traktować, jako wypełniające dyspozycję art. 67 kc in fine. Nie można bowiem wobec stanowczych twierdzeń pozwanego odnośnie dalszego negocjowania warunków umowy i wskazywania, że do jej sporządzenia ma dopiero dojść, uznać, że doszło między stronami do zawarcia umowy wskutek złożenia oświadczenia woli przez powoda. Dopiero niedopełnienie tego aktu staranności przez pozwanego, a więc brak oświadczenia o

niezawarcia umowy (milczenie oferenta), bądź złożenie go przez oferenta bez zachowania niezwłoczności, powoduje, że umowa zostaje zawarta. W tej sytuacji, gdy to od pozwanego zależało czy wskutek opóźnienia poczytuje on umowę za niezawartą, należało dojść do wniosku o tym, że nawet gdyby pismo z dnia 18 grudnia 2009 r. traktować jako ofertę to i tak do zawarcia umowy między stronami w tym trybie nie doszło z uwagi na wypełnienie dyspozycji przepisu art. 67 kc in fine. W sytuacji zaś, gdy z treści maila z dnia 1 lipca 2010 r. wynika, że pozwany przedstawia dalsze warunki zawarcia umowy i wskazuje, że ma dopiero zamiar ją zawrzeć, tak właśnie należało odczytywać jego wolę (poczytał on umowę za niezawartą).

Podkreślić należy także, że by można było mówić o zawarciu umowy w trybie ofertowym, oświadczenie pozwanego zawarte w piśmie z dnia 18 grudnia 2009 r. i oświadczenie powoda z dnia 15 czerwca 2010 r. powinny być na tyle zgodne, by istniała możliwość przypisania im waloru identyczności, inaczej bowiem oświadczenie woli złożone przez powoda traktować należałoby jako nową ofertę i oceniać, czy pozwany w swej odpowiedzi z dnia 1 lipca 2010 r. ją zaakceptował - co jednak wobec zdecydowanego negocjowania przez pozwanego dojścia umowy do skutku i tak nie miało miejsca.

Sąd Apelacyjny nie podziela także zarzutów powoda dotyczących naruszenia przez Sąd orzekający zarówno zasad logicznego rozumowania, jak i doświadczenia życiowego jeśli chodzi o interpretację tych czynności, jakimi były dokonane przez pozwanego na rzecz powoda wpłaty w łącznej kwocie 40 000 EURO. Wiarygodne są bowiem twierdzenia pozwanego, który w złożonych przez siebie zeznaniach wskazał, że wpłata przez niego kolejnych kwot w dniach 28 lutego 2011 r. oraz 22 lipca 2011 r. miała na celu uwiarygodnienie go jako przyszłego kontrahenta i podkreślenie po jego stronie woli współpracy jeśli chodzi o zawarcie umowy zbycia akcji spółki (...) S.A. w obliczu długotrwanie trwających już negocjacji prowadzących do zawarcia umowy, na czym zależało zresztą powodowi. Z jego strony płynęły sygnały świadczące o tym, że zależy mu na tym, by pozwany w sposób wyraźny potwierdził wolę zawarcia umowy sprzedaży akcji. Wpłaty te zostały wprawdzie dokonane na poczet umowy sprzedaży akcji - jednak w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i obustronnej woli modyfikacji warunków umownych - określenie to należy traktować jako pokrycie należności związanej z umową, która dopiero miała być zawarta. Nie można więc w tym przypadku mówić o uznaniu długu, przez pozwanego.

W obliczu uznania, że nie doszło w sprawie do złożenia oferty w rozumieniu art. 66 § 1 kc część zarzutów podniesionych w apelacji nie miała dla rozstrzygnięcia sprawy przesądzającego znaczenia. Chodzi tu o kwestię niesłusznego - zdaniem skarżącego - uznania przez Sąd orzekający, że pismo z dnia 18 grudnia 2009 r. nigdy nie zostało de facto doręczone powodowi. Istotnie brak jest w aktach sprawy dowodu doręczenia tego pisma, bezsprzeczne jest jednak, że obie strony brały udział w spotkaniu, podczas którego doszło do jego sporządzenia. Niewątpliwie zatem należy uznać, że jego treść od tej chwili znana była już powodowi. Jeśli zaś chodzi o kwestię nieprawidłowego odniesienia się przez Sąd orzekający do istnienia zgody Rady Nadzorczej z dnia 30 listopada 2007 r. oraz, że została ona "skonsumowana" przez zawarcie umowy sprzedaży akcji w 2008 r. to podzielić należało w tej mierze, zdaniem Sądu Odwoławczego argumentację skarżącego. Z treści uchwały z dnia 30 listopada 2007 r. (k.29) wynika, że Rada Nadzorcza zezwoliła na przeniesienie własności wszystkich akcji (...) S.A. będących własnością D. A. na pozwanego. Zapis ten rozumieć należy więc zdaniem Sądu Apelacyjnego jako generalne wyrażenie zgody na przeniesienie własności tychże akcji, nie zaś jednorazową zgodę na dokonanie czynności prawnej przez strony. Z kolei w świetle brzmienia statutu spółki (...) S.A. (§4 ust.1) przeniesienie własności akcji imiennych uprzywilejowanych i imiennych zwykłych wymagało wyłącznie pisemnego zezwolenia Rady Nadzorczej spółki. Nie ma w zapisie tym nic na temat konieczności każdorazowego podejmowania uchwał wyrażających zgodę, w przypadku zawierania umów zbycia akcji imiennych. W konsekwencji brak jest, zdaniem Sądu Odwoławczego, podstaw do uznania, by wymagana była również obecnie zgoda Rady Nadzorczej spółki wyrażona w drodze osobnej uchwały, na zawarcie umowy sprzedaży akcji. W odniesieniu do zarzutów skarżącego wskazać należy także, że nie ma podstaw do dokonywania oceny skuteczności tego zapisu statutowego (§4 ust.1) w świetle art. 337 § 4 ksh, nie to jest bowiem przedmiotem procesu.

Chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 kpc, który może być uzasadniony jedynie w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania

prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. O tym, że zarzut ten jest niesłuszny świadczy zaś choćby fakt, że powodowi udało się sformułować szereg zarzutów naruszenia prawa materialnego - w odniesieniu bowiem do podstawy prawnej uzasadnienia zarzut ten został przez skarżącego wysunięty. Zarzuty powoda w kwestii naruszenia prawa materialnego - w zakresie w jakim miały wpływ na rozstrzygnięcie - omówione zostały już przy okazji oceny prawidłowości ustaleń faktycznych w sprawie. Chodzi tu o przepisy odnoszące się do zawierania umowy w trybie ofertowym oraz skutecznego składania oświadczeń woli, a więc art. 61 § 1 kc, art. 66 § 1 kc oraz art. 67 kc, które zostały przez Sąd I instancji zarówno prawidłowo zastosowane, jak i w sposób właściwy zinterpretowane. Mając zaś na uwadze, że zdaniem Sądu Odwoławczego nie doszło w sprawie do skutecznego zawarcia umowy między stronami w trybie ofertowym, drugorzędne znaczenie miał w sprawie zarzut naruszenia art. 66 § 1 kc w zw. z art. 339 ksh polegający na uznaniu, że umowa sprzedaży akcji imiennych musi mieć w każdym przypadku skutek zobowiązujący - rozporządzający i mylne uznanie przez Sąd orzekający, że nie można zawrzeć umowy sprzedaży akcji imiennych o skutku zobowiązującym tj. bez jednoczesnego przeniesienia posiadania akcji na kupującego. Powyższa konstatacja odnosi się także do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 155 § 1 kc w zw. z art. 555 kc oraz 535 kc, nadto zarzutu naruszenia art. 555 kc w z. z art. 535 kc oraz art. 339 ksh.

Ubocznie zatem tylko wskazać należy, że zgodnie z art. 339 ksh przeniesienie akcji imiennej lub świadectwa tymczasowego następuje przez pisemne oświadczenie albo na samym dokumencie akcji, albo na świadectwie tymczasowym, albo w osobnym dokumencie oraz wymaga przeniesienia posiadania akcji lub świadectwa tymczasowego. W świetle tego przepisu czynność prawna przeniesienia akcji imiennych nie wymaga wprawdzie ich wręczenia nabywcy, nie ma więc charakteru czynności realnej, niemniej jednak, wymaga przeniesienia ich posiadania w jednym ze znanych prawu polskiemu sposobów przeniesienia posiadania (art. 348-351 kc) (wyrok SN z dnia 12 maja 2005 r., V CK 583/04, Lex nr 157000). Do wydania akcji dochodzi tylko wtedy, gdy przeniesienie posiadania następuje w sposób określony w art. 348 kc, musi wtedy nastąpić przekazanie faktycznego władztwa nad dokumentem akcyjnym, z reguły przez wręczenie go akcjonariuszowi. W myśl art. 349 kc przeniesienie posiadania samoistnego może nastąpić także w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz samoistny zachowa rzecz w swoim władaniu jako posiadacz zależny albo jako dzierżyciel na podstawie stosunku prawnego, który strony jednocześnie ustalą (umożliwienie obrotu akcjami imiennymi znajdującymi się w posiadaniu zależnym lub dzierżeniu osoby trzeciej, np. spółki, bez konieczności wręczenia nabywcy dokumentu akcji). Natomiast stosownie do art. 350 kc jeżeli rzecz znajduje się w posiadaniu zależnym albo w dzierżeniu osoby trzeciej, przeniesienie posiadania samoistnego następuje przez umowę między stronami i przez zawiadomienie posiadacza zależnego albo dzierżyciela (umowne przeniesienie posiadania może wchodzić w rachubę także wówczas, gdy nabywca akcji jest już jej posiadaczem, jako np. zastawnik czy użytkownik). Obecne rozwiązanie legislacyjne przewidziane w art. 339 ksh ułatwia więc obrót prawami udziałowymi z akcji imiennych, znajdujących się w posiadaniu innych podmiotów niż sam akcjonariusz, które to podmioty przechowują często dokumenty akcji za zgodą akcjonariuszy. Niewątpliwie jednak przeniesienie posiadania warunkuje skuteczność takiej umowy. Przy czym jednocześnie podkreślić należy, że przeniesienie posiadania akcji imiennych stanowi warunek skuteczności umowy sprzedaży takich akcji, nie zaś ważności takiej umowy. Wskazanie informacji o miejscu przechowywania dokumentów akcji, przekazana w momencie zawierania umowy sprzedaży stanowić może już realizację obowiązku przeniesienia przez zbywającego na rzecz nabywcy posiadania akcji. Sąd I instancji nie poczynił z kolei ustaleń w kwestii tego, czy doszło do przeniesienia posiadania akcji imiennych należących do powoda (brak danych co do tego, gdzie znajdują się dokumenty akcji), by formułować tak jednoznaczne wnioski, jak zaprezentowane w uzasadnieniu, w których Sąd ten stanowczo stwierdził, że bezspornym jest, iż do przeniesienia posiadania akcji do momentu wyrokowania nie doszło. Okoliczności nieprzeniesienia posiadania tychże akcji nie kwestionuje jednak powód, podnosząc jedynie, że wystarczające było zawarcie umowy wyłącznie zobowiązującej do przeniesienia własności akcji. O tym, że nie doszło do zawarcia skutecznej umowy sprzedaży świadczy również, zdaniem Sądu Apelacyjnego fakt, że powód nadal wykonywał prawa z powyższych akcji. Poniekąd wskazuje to również na fakt, że nie doszło do przeniesienia posiadania tychże akcji na pozwanego.

Definicja umowy sprzedaży zawarta w art. 535 kc wskazuje jako postanowienia istotne tej umowy strony, określone przez ich role w stosunku prawnym, oraz przedmioty ich wzajemnych świadczeń polegających na "daniu" (dare). Przepis ten znajduje odpowiednie zastosowanie na podstawie art. 555 kc do sprzedaży praw. Zgodnie z art. 328 § 1

ksh dokument akcji powinien być sporządzony na piśmie i zawierać następujące dane: firmę, siedzibę i adres spółki, oznaczenie sądu rejestrowego i numer, pod którym spółka jest wpisana do rejestru, datę zarejestrowania spółki i wystawienia akcji, wartość nominalną, serię i numer, rodzaj danej akcji i uprawnienia szczególne z akcji, wysokość dokonanej wpłaty w przypadku akcji imiennych, ograniczenia co do rozporządzania akcją, postanowienia statutu o związanych z akcją obowiązkach wobec spółki. Przepis powyższy określa niezbędne elementy treści dokumentu akcji, których brak w określonych przypadkach powoduje nieważność dokumentu akcji. Z żadnego jednak przepisu nie wynika, aby treść umowy sprzedaży akcji zawierać miała również wszystkie powyższe elementy. Wręcz przeciwnie, w przypadku akcji imiennych do skuteczności zbycia akcji konieczne jest przeniesienie posiadania akcji, a przy akcjach na okaziciela wręczenie dokumentu akcyjnego. W każdym zatem przypadku umowie tej towarzyszy przeniesienie posiadania dokumentu akcji, który zawiera wszystkie informacje określone w art. 328 § 1 ksh. Brak zatem racjonalnego wytłumaczenia dla stanowiska reprezentowanego przez Sąd I instancji, że dla ważności umowy sprzedaży akcji imiennych konieczne jest określenie ceny dla każdej akcji oddzielnie. Słusznie zarząca, że Sąd orzekający nie powołał się w tej mierze na żaden przepis prawa, z którego obowiązek taki by wynikał, również przywołane w tej części uzasadnienia orzeczenie Sądu Najwyższego nie odnosi się do tego rodzaju sytuacji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania w drugiej instancji Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc i art. 99 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 t.j.).